Rok I. Warszawa, Wtorek 18 Czerwca 1929 r. Nr. 126

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-112

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

SOWIETY W CHINACH

W momencie, kiedy uwaga całej Europy skoncentrowana jest na linji Londyn—Paryż—Berlin i z napięciem oczekuje zarówno dalszego rozwoju w sprawie odszkodowań i Nadrenji jakoteż czynnego wkroczenia w politykę międzynarodową nowego Rządu angielskiego, telegramy doniosły niespodziewanie o wybuchu wojny między Sowietami a Chinami. Liczne oddziały wojsk wkroczyły do północnej Mandżurji i posuwając się wzdłuż linji kolejowej prowadzącej do Charbinu przebyły już przeszło 100 km. od granicy, a równocześnie zorganizowana przez Sowiety „armja republiki mongolskiej" rozpoczęła kroki zaczepne od strony Urgi.

Wiadomości, jakie mamy dotychczas o położeniu na dalekim Wschodzie, nie pozwalają jeszcze w tej chwili na przepowiednie, jak się nowa awantura sowiecka rozwinie i na czem skończy. Same Sowiety w swych półoficjalnych komunikatach wybrały linję wykrętną, napad na Chiny określając jako „ekspedycję karną" w odwet za rewizje, dokonane przez Rząd chiński w konsulatach rosyjskich w Charbinie i Mukdenie. Jedno jest w każdym razie oczywiste: że Sowiety, które przeciw wszystkim państwom prowadzą zaciętą kampanję, oskarżając je o militaryzm i imperjalizm, na dalekim Wschodzie bez żadnej ceremonji odsłoniły praw dziwe swoje oblicze. Jak na tych parę dopiero miesięcy, które upłynęły od podpisania przez nie potępiającego wojnę za czepna paktu Kellogga, to wcale nieźle...

Ręka sowiecka maciła w Chinach już oddawna, podsycając długotrwałą wojnę domową i wygrywając jednego z walczących z sobą „marszałków" przeciw drugiemu. Równocześnie prowadzono zaciętą agitację w Chinach południowych w kierunku zbolszewizowania kraju i utworzenia tam rodzimej władzy sowieckiej. Z biegiem czasu wszystkie te metody poniosły sromotną klęskę. Komunizm południowochiński został opanowany przez umiarkowane skrzydło Kuomintangu (chińska partja narodowa), republika w Hankou została zlikwidowana, Changsolin w Mandżurji bez ceremonji postępował z rosyjskimi „dyplomatami", a niemniej bezceremonjalni byli i jego południowi przeciwnicy, którym ostatecznie mu siał ulec. Chinom udało się po dziesięciu prawie latach krwawej wojny domowej dojść ponownie do wewnętrznego spokoju i konsolidacji.

Dla ambitnych planów sowieckich, dążących nietylko do wznowienia w Azji imperjalistycznej polityki carskiej ale i do jej znacznego rozszerzenia i to kosztem Anglji i jej sfery interesów, ten stan rzeczy był cierniem w oku, to też Moskwa czekała pierwszej sposobności do spróbowania odgrywki. Sposobność uważała widocznie za dogodną z chwilą, kiedy w Anglji ustąpił Rząd konserwatywny, który na wszelkie posunięcia sowieckie w Chinach dawał uważne baczenie i natychmiast je szachował odpowiedniemi kontrcentracjami wojsk. Wobec dojścia do władzy p. MacDonalda, który zapowiedział wznowienie anglo - sowieckich stosunków dyplomatycznych, Sowiety bezzwłocznie skorzystały ze zmniejszonego na froncie chińskim odporu angielskiego i jeszcze raz rzuciły żagiew wojenną.

Jak dalece plany sowieckie szły w parze z konjunkturą wewnętrznopolityczną w Anglji, dowodzi to, że pierwsze widoczne przygotowania do nowego zamętu w Chinach zaznaczyły się już przed dwoma miesiącami. Najpierw pod wpływem agitacji moskiewskiej zbuntował się generał komenderujący Nankinem, a gdy musiał ukorzyć się przed rządem centralnym, podniósł głowę z kolei stojący oddawna na żołdzie sowieckim generał Feng, wielkorządca górnego dorzecza Hoang-Ho i Mongolji. Energiczne kroki rządu chińskiego, które doprowadziły już niemal do oskrzydlenia gen. Fenga przez wojska wielkorządcy Mandżurji Czangso lana (syna słynnego Czangsolina), skłoniły go do pozornego udawania możliwości zgody, skutkiem czego operacje zostały wstrzymane i dopiero w ostatnich dniach, po rozbiciu się układów, znowu podjęte. Ale niemal równocześnie wkroczyło z północy do Chin 30.000 wojsk sowieckich, aby wpaść na tyły Czangsolana, a dywersja do Mongolji od Urgi ma przyjść w sukurs Fengowi. Przygotowywane już od paru miesięcy w sztabie moskiewskim ambitne plany zbrojnej akcji w Chinach weszły w stadjum pełnego urzeczywistnienia, a wedle wiadomości na całej linji kolei transsyberyjskiej odbywa się silny ruch wojsk sowieckich w kierunku na wschód.

Jak się rozwinie dalej sytuacja, to nietylko do Chin samych zależy i tego odporu zbrojnego, jaki dać będą w stanie, ale także i przedewszystkiem od Japonji, która wypadki mandżurskie śledzi z niezmierną uwagę i już poczyniła odpowiednie ze swej strony kroki. Sowiety ze swej strony liczą znów na trudności japońskie w Korei, gdzie od dłuższego czasu prowadzą rewolucyjną agitację.

Nowa więc wojna, czy też tylko awantura, która później określona zostanie skromnem mianem „bandy dywersyjnej" czy też „lokalnego powstania ludności przeciw Rządowi centralnemu w Chinach"? Na razie nie można jeszcze przewidzieć. Cały plan sowiecki oparty jest najwidoczniej na spekupacji na neutralność nowego Rządu angielskiego i jego absolutne „desinteressement" w kwestji chińskiej — czy jednak rachuby te nie zawiodą? Drugie zaś pytanie, czy Japonja zajmie stanowisko wprost przeciw Sowietom zwrócone, czy też skorzysta ze sposobności, aby rozszerzyć swoją stre fę posiadania na terytorjum chińskiem? Stosunki na dalekim Wschodzie są taką gmatwaniną sił i tyle mają w sobie ukrytych niespodzianek, że obecne wydarzenia mogą równo dobrze rozpalić wojnę, jak i skończyć się tylko na chwilowem wznowieniu dogasającego już w Chinach tumultu. Nawet i taki rezultat nie byłby dla Sowietów do pogardzenia, bo znów na parę przynajmniej miesięcy zachwiałby powagę i siłę rządu Czankajszeka, narobiłby wielkiego bigosu w polityce wszystkich państw na dalekim Wschodzie i stanowiłby dla Sowietów dywersję przed nowym ich atakiem na podminowanie Europy. Wiadomo przecież, że na początek sierpnia zapowiedział Komitern nowe wystąpienia w rodzaju nieudałego ostatniego puczu w Berlinie, tylko że tym razem już w całym szeregu państw. Kombinując w ten sposób na dwa fronty, Moskwa liczy, że jeśli nawet nie zdobędzie bezpośrednich korzyści, to w każdym razie przy czyni się do dezorganizacji normalnych stosunków w świecie.

Nim wiadomości w ciągu dni najbliższych nie wyjaśnią nam bliżej sytuacji na froncie chińsko - sowieckim, jedno wartę stwierdzić w każdym razie. Od wyborów angielskich i dojścia do władzy Labour Party nawet dwóch tygodni nie minęło, a już Sowiety przystępują do eskontowania realnych z tej zmiany korzyści.

A.

UROCZYSTOŚCI BŁ. DON BOSKO

OŚWIĘCIM. (PAT). — W dalszym ciągu uroczystości ku czci błogosławionego ks. Jana Bosco, ks. metropolita Sapieha odprawił w obecności Biskupów ks. Rosponda i Lisieckiego, pontyfikalną Sumę, na którą przybyły niezliczone tłumy wiernych. Podczas obiadu, wydanego na cześć gości, wzniesiono liczne toasty na cześć ks. metropolity, armji polskiej i zakładu salezjańskiego. Następnie odbyła się akademja, którą zakończył ks. Biskup Lisiecki patrjotycznem przemówieniem na temat pracy dla dobra Ojczyzny przy zachowaniu pogody ducha i wiary.

KS. PRYMAS HLOND W MEDJOLANIE

MEDJOLAN. (PAT). — Na cześć przybyłego tutaj ks. Kardynała Prymasa Hlonda tutejszy konsul generalny Rzeczypospolitej p. Hubicki wydał przyjęcie. W dniu wczorajszym, na zakończenie obchodu z powodu beatyfikacji ks. Don Bosco, ks. Kardynał odprawił w kościele OO. Salezjanów uroczyste nabożeństwo, a dziś odjechał z powrotem do Rzymu.

POMNIK Ś. P. ARCYBISKUPA CIEPLAKA

WILNO. — W dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek 18 czerwca odbędzie się w Wilnie, w Bazylice Katedralnej, uroczyste odsłonięcie pomnika pierwszego metropolity wileńskiego, ś. p. ks. Jana Cieplaka. O godz. 9, po egzekwjach, nastąpi poświęcenie pomnika, a następnie Msza św. pontyfikalna i przemówienie ks. prałata Gawrońskiego. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz miejscowych i przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. dyrektor depratamentu, p. Franciszek Potocki, który będzie reprezentował p. Ministra W. R. i O. P.

PORWANIE MISJONARZY

HANKOU. (PAT). — Misjonarze angielscy, porwani ostatnio przez bandytów, donoszą, że są zdrowi i niezbyt źle traktowani przez bandytów, którzy prawdopodobnie zdecydowani są zatrzymać ich tak długo, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że będą wcieleni do armji chińskiej.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MIN. CZERWIŃSKI

P. Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński przyjął na audjencji w dniu 14 czerwca r. b. panią Rose Bailly, sekretarkę generalną towarzystwa „Amis de la Pologne".

W dniu 17 b. m. p. Minister przyjął delegacje org. przem. chemicznego, które przedstawiły postulaty w dziedzinie za wodowego szkolnictwa chemicznego. Ponadto p. Minister przyjął p. inż. Stanisława Skoczylasa, rektora Akademji Górniczej w Krakowie oraz p. prof. Kazimierza Zipsera, rektora politechniki we Lwowie.

WEZWANIE W SPRAWIE B. MIN. CZECHOWICZA

W bieżącym tygodniu doręczone zostaną wezwania świadkom w procesie b. Min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu. Wezwanie takie, zgodnie z ostatnią uchwałą Trybunału Stanu, doręczone zostanie również p. Marsz. Piłsudskiemu.

ROKOWANIA HANDLOWE Z TURCJĄ

Zaraz po objęciu urzędowania przez nowego posła tureckiego w Polsce podjęte zostaną rokowania między Polską a Republiką Turecką o zawarcie traktatu handlowego. Rokowania te prowadzone mają być w Warszawie.

NOWY ZARZĄD ZW. SYNDYKATU DZIENNIKARZY

Na obradującym dziś w Warszawie zjeździe syndykatów dziennikarzy polskich wybrano nowy zarząd Związku syndykatów w następującym składzie: Zdzisław Dębicki — prezes, dr. Kordys (Kraków) i Stefan Grostern — wiceprezesi, członkowie zarządu: Bazylewski, Beaupré (Kraków), Błoński (Pomorze), Feldman (Kraków), Gotlieb (z sekcji żydowskiej), Jarochowski (Poznań), Kargiel (Łódź), Krawczyńska, Renik (G. Śląsk), Wierzyński i Żdanowicz (Wilno).

ZJAZD KONSULÓW

Na dzień 24 b. m. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwołuje zjazd konsulów Polski z państw Europy środkowej t. j. Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji i Węgier. Tematem obrad będzie ustalenie polityki gospodarczej w odniesieniu do powyższych państw ze szczególnem uwzględnieniem spraw związanych z eksportem polskim.

FOLWARK P. DEWEY'A

Wiadomości o nabyciu przez p. Dewey'a pałacyku z kilkuwłókowym mająteczkiem ziemskim dla celów myśliwskich, podane przez pisma sensacyjne, okazały się nieścisłe. Jak donosi Ajencja Wschodnia p. Dewey żadnego pałacyku w okolicach Warszawy dotychczas nie nabył, zamierza natomiast istotnie kupić mniejszy mająteczek ziemski dla celów wypoczynkowych i w tej sprawie pertraktował już z kilkoma właścicielami tego rodzaju objektów. W grę wchodzi m. in. folwarczek pod Gołąbkami położony przy linji kolejowej warszawsko - wiedeńskiej.

PRZECIW MACDONALDOWI

PARYŻ. (PAT). — W związku z artykułem MacDonalda, zamieszczonym w Sunday Times, Echo de Paris zaznacza, że jest rzeczą Francji i Włoch oraz państw Europy środkowej i wschodniej trzymać w ryzach burzycieli pokoju.

DZIŚ ZEBRANIE IZBY GMIN

LONDYN. (PAT.). — Parlament angielski w nowym składzie zbierze się po raz pierwszy we wtorek dnia 18 b. m. W dniu tym powróci z Lessiemorth do Londynu premjer MacDonald, który przywieźć ma projekt mowy tronowej. Projekt przedłożony zostanie przedewszystkiem gabinetowi do rozważania. Będzie to pierwsze doświadczenie rządu labourzystów w projektowaniu mowy tronowej, gdyż w roku 1924 pierwszy gabinet MacDonald'a objął ster rządu po formalnem otwarciu sesji, dokonanem przez gabinet konserwatywny, który, jak wiadomo, ustąpił miejsce labourzystom.

DEPESZA YOUNGA

PARYŻ. (PAT). — Young przesłał na ręce Poincarego depeszę, w której wyraża się z najwyższem uznaniem o stanowisku rzeczoznawców francuskich w toku rokowań reparacyjnych, stwierdzając, że Francuzi jako najważniejszy wierzyciel Niemiec, byli panami losów zarówno konferencji, jak i raportu. Stanowisko to doprowadzi zrozumienia decyzji ich kraju dojścia do porozumienia.

POLSKA — KONSTANTYNOPOL

POLSKIE TOWARY PÓJDĄ WPROST DO TURCJI

WIEDEŃ. (PAT.). — Dzienniki wiedeńskie przytaczają doniesienie dziennika „Morgenblatt", wychodzącego w Zagrzebiu, według którego rząd polski zwrócił się do rządu rumuńskiego o udzielenie koncesji, celem utworzenia doków pływających pomiędzy portem rumuńskim Dziurdżiewo a miastem bułgarskiem Ruszczuk nad Dunajem. Rząd polski miał oświadczyć gotowość pokrycia połowy kosztów, które wyniosą około 40.000.000 lei. Rząd polski umotywował swoje żądanie tem, że Polska ma szczególny interes w urzeczywistnieniu szybkiego i bezpośredniego połączenia handlowego z Konstantynopolem i wschodem. Projekt ma być tak wybudowany, by mogły znaleźć w nim pomieszczenie pociągi kolejowe. W ten sposób towary polskie mogłyby być bez przeładowywania wysyłane do Konstantynopola.

O NAS ZAGRANICĄ

JAK WYOBRAŻA SOBIE ZAGRANICA STOSUNKI W POLSCE

WARSZAWA, (PAT). W szwajcarskiem piśmie pocztowców „D. T. T. Union" ukazał się artykuł o poczcie polskiej zawierający twierdzenie, że w Polsce pracuje 2160 cenzorów pocztowych, przeglądających wszelką korespondencję, co sprawia, iż dostarczanie korespondencji odbywa się w Polsce nieregularnie i ze znacznem opóźnieniem. Artykuł ten wywołał protest pocztowców polskich na łamach ich organu „Poczta". Obecnie minister Poczt i Telegrafów poczynił kroki, by „D. T. T. Union" odwołało swoje twierdzenie jako zupełnie nieprawdziwe.

KRECIA ROBOTA NIEMCÓW

BESANCON. (PAT). — W czasie procesu autonomisty Rossa wystąpił z zeznaniami ex-autonomista Dumser, którego wydana ostatnio książka p. t. „Les Confessions" wywołała w Alzacji wielką sensację.

Dumser mówił o tajnem porozumieniu pomiędzy autonomistami a pewnemi organizacjami z za Renu, jak Deutscher Schutzbund, i oświadczył, że pismo Volkstimme oraz firma wydawnicza „Erwinia" były założone i utrzymywane za pieniądze niemieckie. Następnie mówca stwierdził, że Frankfurcki Instytut ofiarował Ricklinowi i Faschauerowi subwencję w wysokości 250.000 fr. na podróż do Niemiec i Szwajcarji, do rozdawcy pieniędzy ze źródeł niemieckich, nazwiskiem Hanhart. Dumser oświadczył, że sam pobierał pieniądze z tegoż źródła, i dodał, że dr. Ernst obiecał mu sumę 80.000 fr. oraz rentę miesięczną w wysokości 1000 franków.

TROCKI W ANGLJI

PARYŻ. (PAT). — Agencja Hawasa donosi z Konstantynopola, na podstawie tamtejszych informacyj prasowych, że Trocki miał podobno uzyskać zezwolenie na pobyt w Anglji.

RADJOSTACJA WATYKAŃSKA

RZYM. (PAT). — Marconi oświadczył, że odbiorcza i nadawcza stacja radjotelegraficzna Stolicy Apostolskiej w Watykanie, posiadać będzie wielki zasięg. Znajdować się ona będzie na najwyższym punkcie ogrodów watykańskich i wykończona być ma w ciągu 6 miesięcy. Mowy papieża będzie mógł słuchać cały świat.

AMERYKANIE WOBEC ROZBROJENIA

NOWY JORK. (PAT). — Reuter. Naród amerykański odnosi się naogół optymistycznie do wyników rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu, w których główną rolę odgrywają MacDonald, Hoover, Dawes i sir Esme Howard. W związku z mającemi odbyć się niebawem rozmowami Hoovera z MacDonaldem, wiadomości, dotyczące budowy w dokach, zgodnie z programem, przewidzianym na najbliższy rok budżetowy 5 krążowników, zamieszczane są przez dzienniki na ostatnich stronicach. Prasa zauważa, że Hoover ma możność powstrzymania prac nad budową statków w każdej chwili, gdy tylko sytuacja tego wymaga.

BANK REPARACYJNY

LONDYN. (AW). — Prasa angielska prowadzi żywą kampanję za tem, aby Anglja otrzymała kierownictwo nowego utworzyć się mającego Międzynarodowego Banku Reparacyjnego w myśl planu Younga. W dyrekcji tego banku światowego zasiedliby trzej Francuzi, trzej Niemcy i dwaj Anglicy. Wyrównania tej różnicy domagają się pisma angielskie przez powierzenie stanowiska kierowniczego tego banku Anglikowi. W kołach City przypuszczają, że życzeniu angielskiemu stanie się zadość.

JÓZEFATOWI ANDRZEJOWSKIEMU

Dziejowych doświadczeń okrutne burze
W duszę nam wlały moc szlachetnej treści.
Stworzon jest Polak, jak posąg w marmurze
I w mocnym kształcie życia płomień mieści.

Dusz naszych piękno rzeźbiło cierpienie
I hartowało wśród ogni męczeństwa...
Tyś jest z tych wielkich, których przeznaczeniem
W martwe posągi kłaść blask człowieczeństwa.

Bo choć z szlachetnej gliny ulepieni
Przecież nie wszyscy swej wielkością duszy
Wzrośli do zadań Polaków na ziemi,
Póki ich serca Słowa siew nie wzruszy.

Ty byłeś siewcą na polskim zagonie,
Tyś go przemierzył lotem czujnym wiary,
I pełne były wciąż twe szczodre dłonie
Ziarna Miłości, Prawdy i Ofiary.

Pod Twoją ręką kwitły młode dusze,
Jak owoc z kwiatów—wstał Duch Narodowy.
Wolność — nagroda za przeszłe katusze,
Blaskiem dziś wije się wokół Twej głowy.

Za dzieło piękne Twojego żywota,
Hasłem którego: praca i wytrwanie,
Dziś gdy nam słońcem płonie wolność złota,
Młodzież Ci składa z serca ślubowanie.

Weźmiem odważnie na swe młode barki
Krzyż twego trudu i hasło zwycięstwa,
I z żadnym wrogiem nie zlękniem się walki.
Choćby pójść przyszło na szczyty męczeństwa!

J. Czarnecki.

WIELKI PRACOWNIK SPOŁECZNY

Uroczyste uczczenie zasług 60-letniej niej pracy społecznej Józefata Andrzejowskiego stanowi piękną datę w dziejach kulturalnych Polski. Elita społeczeństwa polskiego zgromadziła się, by złożyć głęboki hołd człowiekowi wielkiej duszy, by spojrzeć w twarz tego, który nieulękle i wytrwale przez sześć lat dziesiątków pracował w dziele szerzenia oświaty. Sławiono przytem nietylko wielkiego męża, ale pochylano głowę przed ideą, która go namaściła na drogę pracy. Słusznie zauważył jeden z mówców mec. Niedzielski, że każdy zapytać się musi, „jakże wielką musi być idea, której tak wiernie służy ten człowiek, i jakimż szlachetnym musi być mężem, jeśli takiej służy idei?".

Ideą tą jest Bóg i Ojczyzna, Dobro moralne i dobro narodowe!

W nakazach moralności chrześcijańskiej znajdował J. Andrzejowski pobudkę do swego czynnego życia: dobry chrześcijanin - katolik jest dobrym Polakiem, dobry Polak jest dobrym katolikiem.

Mec. Dobrzański, przedstawiciel ziemi Kieleckiej, z której wywodzi się Jubilat wspomniał, że wśród polskiej młodzieży w Kijowie obdarzano Andrzejowskiego przydomkiem, odzwierciadlającym pewną szlachetną słabość — jego niezwykłą dobroć dla ludzi, dla wszelkiej ludzkiej nędzy. Nazywano go „Nasz Kochany Anioł".

Nie był to Anioł grozy i pomsty, o nie! Był jako ten Anioł, który przyniósł lek na ślepotę Tobiasza. Andrzejowski niósł oświatę rzeszom polskim na Kresach. Miał serce ofiarne.

— „Wiele jest w Polsce — serc — mówił p. Marylski — serc głupich — niestety — które biją wtedy, gdy ich niepotrzeba. Jubilat miał serce mądre, niosące swe dary ludziom potrzebującym i sprawom doniosłym. Takie serce to wzór dla nas, to szkoła postępowania dla całych pokoleń.

Andrzejowski nie szukał łatwych zdobyczy, szedł na posterunki najbardziej zagrożone, wymagające maksimum wysiłku. Urodzony w centrum Polski, — mógł spędzić życie beztrosko i spokojnie. Wielu innych tak by uczyniło. Lecz on likwiduje swe interesy i idzie na ziemie ukrainne, polskie, by tam pogrążyć się w wir walki, walki podziemnej, najtrudniejszej z walk, gdzie każdy krok musi być zamaskowany, gdzie na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo. — Andrzejowski poszedł szlakiem dawnych zdobywców polskich, lecz poszedł nie dla dzieła podboju orężnego, a dla sprawy Bożej i narodowej — mówił sen. J. Bartoszewicz.

Nie był zdobywcą, był cichym pracownikiem, pionierem kultury polskiej, utrwalającym w duszach ludzkich przez posiew Słowa i Myśli polską granicę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ziemie kresowe i tereny emigranckie pociągają ku sobie siły najtęższe, dzielność i tężyznę potęgują, wzniecają w sercach najszlachetniejszy ogień zapału patrjotycznego.

Patrjotyzm polski wyrasta z pojęcia narodu, który jest rzeczywistością wyższą ponad kategorje etniczno-geograficzne — mówił prof. W. Lutosławski.

Naród jest zjawiskiem duchowem i dlatego wpływy jego sięgają dalej, niż granice polityczne.

„Gdzie właściwie kończy się Polska — zapytywał J. E. ks. Arcyb. Ropp. — Jubilat nasz urodził się w Kieleckiem, działał w Krakowie większą część życia strawił na pracy w Kijowszczyźnie, spotkaliśmy się z nim jako wygnańcy w Astrachaniu. W rozmowie ustaliłem, że mamy wspólnych znajomych w Witebszczyźnie. Kraków, Kijów Witebsk, Astrachań — tam wszędzie byli i są Polacy. Władanie duchowe Polski sięga od Odry aż po fale Oceanu Spokojnego Taka jest jej moc — kończy głosem natchnionym ks. Arcybiskup.

Na tych ziemiach kresowych Polacy reprezentowali żywioł najbardziej kulturalny. Na 26.000 ziemian było 21.000 Polaków. W majątkach rosyjskich 56 proc. administracji stanowili Polacy. W latach 1916 — 1917 utworzono wspaniałe szkolnictwo. 1372 szkoły powszechne, 32 średnie, i seminarjum nauczycielskie, 1 kolegjum uniwersyteckie, obsługiwane przez 2.500 nauczycieli.

Pytam — mówi p. Dobrzański — czy rzeczy takie powstają z dnia na dzień.— Nie, to jest dzieło przygotowane przez wiele wieków pracy kulturalnej. Te ziemie są polskie z ducha i nie powinniśmy tego zapomnieć.

Akademja ku czci Józefata Andrzejowskiego jest stwierdzeniem nietylko zasług jubilata, ale wspaniałą manifestacją wielkiej potęgi polskiej kultury, która takimi chlubi się mężami.

I. Cz.

WĘGRZY A MAŁA ENTENTA

FRANCJA NIE PRZEJMUJE SIĘ ZBYTNIO INCYDENTEM

PRAGA. (PAT). W związku z artykułem paryskiego „Temps'a" w sprawie demarche posłów państw Małej Ententy w Budapeszcie, wyjaśniającym, że kroki posłów nie miały charakteru demarche dyplomatycznej, oraz zajmującym w całej sprawie stanowisko spokojne, dzisiejsze „Narodni Listy" ostro atakuje „Temps" za ten artykuł i dowodzi, że w ten sposób nie może przemawiać pod adresem Węgrów. Węgrzy wyciągną z tego artykułu wniosek, że mogą liczyć na poparcie Francji w swoich dążeniach rewizjonistycznych, z drugiej zaś strony artykuł „Temps" jest dowodem, że Mała Ententa nie może liczyć na skuteczną interwencję mocarstw zachodnich w Budapeszcie. — Półoficjalna „Prager Presse" pisze, że po odpowiedzi p. Walko zachodzi konieczność zareagowania ze strony Małej Ententy [illegible]

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI PRZESZŁOŚCI

Pamiątki przeszłości narodowej do chwili powstania Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości żadnej, rzec można, nie podlegały opiece konserwatorskiej, ani opracowaniu naukowemu. W ostatnim dopiero dziesiątku lat wieku ubiegłego baczniejszą zwrócono uwagę na te dziś jeszcze żywe dokumenty przeszłościowego życia Polski, poddając je sumiennym studjom badawczym z ogromnym dla nauki rezultatem. Założone w roku 1906 w Warszawie, z inicjatywy grona miłośników, Towarzystwo podjęło intensywną pracę na tem polu. Jako instytucja prywatna, oparta jedynie o społeczeństwo, poczęło Towarzystwo niezwykle doniosłe działania, zmierzające do uratowania tego, co z pożogi dziejów ojczystych do naszych czasów szczęśliwie dotrwało.

Działania te miały i mają na celu zadokumentowanie wartości zabytkowej pamiątek polskości w zdjęciach, pomiarach, opracowaniach i fotografjach, a dalej wzbudzenie w społeczeństwie dzisiejszem poszanowania i zrozumienia, a co za tem idzie, i umiłowania tych bardzo już, niestety, przez czas i klęski narodowe przetrzebionych świadectw wielowiekowej kultury narodu. Z tych dwu naczelnych zadań płyną też dwoma łożyskami najważniejsze prace Towarzystwa. Mając taki program i takie założenie, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości już w pierwszych latach swego istnienia organizowało planowe ekspedycje naukowe po kraju i wycieczki dla naocznego przez wykwalifikowanych fachowców konserwatorów zbadania stanu, w jakiem się te, przeważnie bezpańskie wielkiej naszej przeszłości zabytki, znajdują. Gromadzone tą drogą materjały naukowe dały podstawę do niesłychanie cennych zbiorów Towarzystwa, obejmujących, jeśli nie całkowitą inwentaryzację zabytków dziś jeszcze istniejących, to w każdym razie na bardzo wysoki poziom zakreślony jej plan.

Dzisiejszy stan posiadania zbiorów Towarzystwa w przybliżeniu wyraża się w cyfrach następujących: bibljoteka specjalna dla dziejów Warszawy i studjów w zakresie historji sztuki w Polsce, licząca około dwóch tysięcy tomów, sprawozdania delegacyjne, zawierające, poparte zdjęciami architektonicznemi, opracowania różnych miejscowości zabytkowych, zbiór rycin, około 12.000 numerów, obejmujący zarówno portrety osób, jak również widoki miejscowości, kościołów, pałaców, ruin tudzież innych zabytków sztuki, Muzeum Towarzystwa, specjalną uchwałą ogólnego zgromadzenia członków przekazane w depozyt wieczysty do Muzeum Narodowego m. st. Warszawy, a zawierające 1000 zgórą okazów muzealnych z zakresu malarstwa, broni, haftów i tkanin, szkła i ceramiki, skrzętnie gromadzonych przed wojną, t. j. w czasie, kiedy Warszawa własnego Muzeum posiadać jeszcze nie mogła.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje nader bogate archiwum fotograficzne, przechowujące odbitki w ilości kilkunastu tysięcy oraz klisze w ilości zwyż 10.000. Zbiór ten posiada niezwykle bogate zasoby dokumentów fotograficznych, odnoszących się do dziejów budownictwa w Polsce, historji Warszawy od czasów najdawniejszych oraz najważniejszych budowli zabytkowych kraju.

W oparciu o wymienione wyżej warsztaty pracy naukowo - konserwatorskiej działa od lat kilkunastu w Towarzystwie, złożony z kilkudziesięciu architektów konserwatorów, historyków sztuki oraz artystów malarzy i rzeźbiarzy, specjalny Wydział Konserwatorski, którego zadaniem i funkcją jest opinjowanie o najważniejszych zagadnieniach, wchodzących w zakres wiedzy o sztuce przeszłościowej polskiej. Z nich na wymienienie zasługuje stała opieka konserwatorska, roztaczana nad niektóremi ważniejszemi ruinami w Polsce, najważniejszemi pałacami warszawskiemi z Zamkiem Królewskim, Łazienkami i Wilanowem na czele oraz to wszystko, co ma na celu racjonalne zachowanie charakteru budownictwa polskiego wobec jego rozwoju uwarunkowanego wymaganiami życia współczesnego.

Działalność naukowa Towarzystwa nie wyczerpuje tej roli, jaką zakreśliło sobie ono w swej pracy programowej. Biorąc z urzędu czynny udział przez swych delegatów w organizacji wszystkich spraw, dotyczących kultury ojczystej, spełnia Towarzystwo obowiązki pośredniczenia pomiędzy Rządem a społeczeństwem, ułatwiając przez to pomyślne zrealizowanie najdonioślejszych prac kulturalnych (bezpośrednia współpraca Towarzystwa z konserwatorami rządowymi przy Województwach).

Tak pomyślnie rozwijająca się akcja rewindykacji zabytków z Rosji, zwracanych Polsce przez Rząd Sowietów na podstawie traktatu pokojowego w Rydze, znalazła we wstępnych pracach Towarzystwa, prowadzonych niezmordowanie od roku 1915 — 1918 kapitalne oparcie zarówno przez zebranie odnośnych świadectw dokumentalnych, jak i w przygotowaniach organizacyjnych (Biuro prac kongresowych).

W wykonaniu drugiego zasadniczego działu prac Towarzystwa — najszerzej pojętej propagandy artystycznej — organizuje Towarzystwo w siedzibie własnej, słynnej dziś już kamienicy Baryczków w rynku Starego Miasta, liczne pokazy, urządzane w formie wystaw specjalnych. Wystawy te zyskały sobie ogromną popularność w społeczeństwie, jako żywa nauka przeszłości naszej, ilustrująca za pomocą doborowego materjału w naukowem opracowaniu różne dziedziny sztuki i życia polskiego. To właśnie znaczenie dydaktyczne jest zarazem poręką powodzenia, odsłaniają one bowiem zapomniane niemal doszczętnie karty działalności narodu na różnych polach twórczości rodzimej. Zadokumentowane w odnośnych katalogach, bądź pamiętnikach, poczesne zajmujących miejsce w ubogiej u nas literaturze historji sztuki, trwałą też po sobie pozostawiają kartę w dziejach kultury narodu. Już samo wymienienie tematów wystaw Towarzystwa, mających wszelkie cechy sumiennie i celowo prowadzonej propagandy, dostatecznie rysuje ogrom pracy, jaką Towarzystwo słusznie się w tej dziedzinie może pochlubić.

Chronologicznie pierwszym był pokaz p. t. Stara Warszawa, zawierający wszystko, co się w mierze choćby najmniejszej, tyczyło dziejów Stolicy. Wystawy następne odsłaniały kolejno karty dziejów kultury ojczystej: minjatury, hafty i tkaniny, ceramika i szkło, sztychy polskie od 15-go wieku do 1860 r., ubiory w Polsce, plany i zdjęcia architektoniczne siedzib królewskich w Warszawie — plon Pracowni Inwentaryzacyjnej Towarzystwa, portret kobiecy 18-go wieku, budownictwo drzewne, budownictwo monumentalne, sto pięćdziesiąt lat malarstwa polskiego w szkicach — od czasów Stanisława Augusta aż do chwili dzisiejszej, malarstwo polskie 17-go i 18-go w., wystawa druków od zaczątków tłoczenia w Polsce aż do czasów teraźniejszych, Warszawa za Stanisława Augusta w obrazach Canaletta, wydobytych z Rosji. Wystawa przeglądowa przed Międzynarodową Wystawą Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, karykatury polskie w wieku 19-ym od Aleksandra Orłowskiego i Jakóba Sokołowskiego, portret królewski w grafice oraz ostatnia wystawa „Wschód w Polsce”.

Osobny dział wystaw stanowią wystawy sztuki europejskiej. Szerzą one znajomość w społeczeństwie wybitnych dzieł i kierunków sztuki wszechświatowej i podtrzymują oraz zacieśniają węzły kulturalne, łączące Polskę z Zachodem. Dotychczas zorganizowało Towarzystwo następujące z tej dziedziny pokazy: sztychy włoskie, sztychy angielskie, malarstwo francuskie, malarstwo flamandzko-holenderskie oraz malarstwo włoskie wieku odrodzenia w najcelniejszych reprodukcjach. Wystawy Towarzystwa mają doniosłe znaczenie naukowe i w tym sensie, że czerpiąc materjał ze zbiorów prywatnych, przyczyniają się wybitnie do zinwentaryzowania stanu posiadania w Polsce.

Koroną czynności Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości było zakupienie na własność Instytucji słynnej w dziejach Starej Warszawy Kamienicy Baryczków w rynku Starego Miasta. Siedziba patrycjuszów miejskich, wzór dawnych domów mieszkalnych mieszczaństwa warszawskiego z 17-go wieku, pieczołowicie odnowiona, stała się dzisiejszą siedzibą Towarzystwa, punktem centralnym życia kulturalnego Warszawy. Stworzona wysiłkiem jednostek, wielce dla kultury rodzimej zasłużona Instytucja zdobyła sobie dziś w odrodzonem Państwie Polskiem poważny, niemal decydujący głos w sprawach związanych ze sztuką i kulturą narodu.

Tyle o działalności Towarzystwa, którego podstawy istnienia i rozwoju są niesłychanie wątłe i niepewne. Powstałe z entuzjazmu narodowego, oparte nie o realną, życiową, codzienną potrzebę społeczeństwa, lecz o jego ideały, budujące na wartościach, nie zawsze łatwych do pojmowania przez masy, Towarzystwo nasze, z natury już swej ideologji, rachować mogło jedynie na poparcie jednostek.

Główne jego źródła dochodowe — to dobrowolne składki członkowskie oraz często zawodne, a w każdym razie nie zawsze pewne wpływy z perjodycznie urządzanych wystaw. Ofiarną pracą rozkochanych w polskości entuzjastów zasłużyło sobie tradycję zaszczytną, lecz, niestety, nie zarobiło na równe jej poparcie materjalne, jakie z nią w parze iść zawsze może powinno. To też dziś w momencie umacniania podstaw niepodległościowych narodu, społeczeństwo powinno właściwie ocenić doniosłość prac nad zachowaniem świadectw jego kultury wielowiekowej, aby je, nietknięte, idącym po nas pokoleniom przekazać oraz poprzeć materjalnie działalność instytucji, prace te prowadzącej od lat dwudziestu.

X. Z.

POLSKIE SĄDOWNICTWO KARNE

Nowy polski kodeks postępowania karnego, który wchodzi w życie z dniem 1-ym przyszłego miesiąca, wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju polskiego sądownictwa karnego. Nowa procedura wprowadza nowy tekst przysięgi świadków w sądach jednolity dla wszystkich wyznań. Zmianie ulegnie dotychczasowy stosunek między magistratura sądową a obroną. Nowe przepisy zezwalają sędziom i aplikantom pełnienie obowiązków obrońców sądowych w wypadku braku adwokata. Uprawnienia obrońców otrzymają również profesorowie i docenci wydziałów prawa państwowych szkół wyższych. W śledztwach będą mogli również brać udział adwokaci, którym przysługiwać będzie prawo wnoszenia zażaleń przeciwko sposobowi prowadzenia śledztwa. Pewne zmiany zajdą również w ceremonjale posiedzeń sądowych, tak np. odczytywanie wyroku wysłuchiwać będą musieli stojąc wszystkie osoby znajdujące się na sali sądowej, nie wyłączając sędziów samych. Nowa procedura kładzie nacisk na doręczanie pisma z wyrokiem skazanemu, licząc termin wyroku nie jak dotąd od ogłoszenia go, lecz od daty doręczenia.

ZAOPATRZENIE B. SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH

Jak się dowiadujemy, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o zaopatrzeniu dla b. skazańców politycznych, obecnie otrzymuje ze skarbu Państwa stałe zaopatrzenie miesięcznie 245 osób.

GŁOSY I ODGŁOSY

MŁODZIEŻ I POLITYKA

Dziennik Poznański pisze w artykule: Młodzież i polityka:

— Źle jest, gdy młodzież bierze czynny udział w życiu politycznem. Ale jest jeszcze gorzej, gdy młodzież uważa siebie za powołaną do kierowania życiem publicznem. Jeżeli młodzież staje się cenzorem sztuk teatralnych, kontrolerem odczytów publicznych, jeżeli daje wskazówki władzom administracyjnym, jak te władze mają postąpić, to rozumiemy wszyscy, że jest to zjawisko zgoła nienormalne, choćby nawet w poszczególnych wypadkach stanowisko młodzieży było słuszne.

Jest źle. Tak. A są to skutki chowania głowy w piasek przez ... starsze pokolenie, które chce myśleć, że wszystko u nas w porządku. Młodzież jest rzetelniejsza!

ZBRODNIA W ZALESZCZYKACH

W dniach ostatnich w Suchedniowie i w Zaleszczykach tłum żydów poturbował rekrutów. Zajście w Zaleszczykach Nasz Przegląd w wydaniu 17 b. m. stara się zbagatelizować i żydów przedstawić jako opór napaści rekrutów. W rzeczywistości w Zaleszczykach doszło do ohydnej zbrodni, dokonanej na rekrutach Rusinach. Nieporządany o opozycjonizm, redagowany przez dr. Rubla, Krakowski Ilustrowany Kurjer Czerwony daje taki opis wypadków w Zaleszczykach:

— Leżą przed nami listy od osób prywatnych i instytucyj, w świetle których, niestety powiedzieć musimy, że w innym drugim wypadku władze nie postąpiły z równą bezwzględnością. Idzie o krwawą awanturę z ruskimi rekrutami w Zaleszczykach, o której z dotychczasowych wiadomości można sobie stworzyć obraz fałszywy. Wypadek zaleszczycki nieco zbagatelizowano. Oto co czytamy w jednym z listów, nadesłanym przez poważną instytucję w Zaleszczykach:

„Dnia 10 b. m. jeden z rekrutów, będąc widocznie głodnym, targował się z żydówką o bułkę używając przytem nieparlamentarnych wyrażeń, na co stojący obok blacharz Haas uderzył go w twarz. Inni rekruci wzięli znieważonego w obronę, na co blacharz zaczął krzyczeć: „Gwałt, rabunek“.

Wtedy zbiegł się tłum żydowski, który kamieniami i orczykami pobił ciężko 6 rekrutów, z których trzej znajdują się w beznadziejnym stanie. Jeden z nich dostał kamieniem w głowę i doznał pomieszania zmysłów. Drugiemu rzeźnik Riwin rozpruł brzuch tak, że wnętrzności wyszły na wierzch. Trzeciego uderzył dorożkarz Dickam orczykiem z tyłu w głowę (siedział spokojnie z blachą na wozie, którą poprzednio kupił).

„Wszyscy trzej dogorywają w szpitalu.

„Z tego wypadku zrobili napastnicy napad na żydów ze strony chłopów. Tymczasem sprawa przedstawia się inaczej. W następstwie małoznaczącego wypadku z bułką przedsięwzięto prowokacyjny napad, który miał tragiczne następstwa.

Policja aresztowała 18 żydów, wypuszczono jednak część ich wskutek interwencji, tak iż będą odpowiadać z wolnej stopy za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałt publiczny.

Zaznaczyć również należy, że mimo surowego zakazu wyszynku alkoholu podczas poboru rekruta, podawano w pobliskich szynkach żydowskich trunki rekrutom Rusinom, którzy w następstwie tego byli nietrzeźwi“.

Jak widzimy, w tym wypadku władze nie postąpiły tak bezwzględne, jak powinny. Zwolniono z aresztu osobników, którzy dopuścili się zbrodni przeciw życiu ludzkiemu, a nietylko przeciw cudzemu mieniu. Ze sprawozdań zaś o wypadku odnosiło się wrażenie, iż była to zwykła „borba“, wszczęta przez pijanych rekrutów, a nie krwawy napad tłumu na 20-letnich chłopaków. Czy aby tej sprawy nieco nie zbagatelizowano?...“.

Wyobraźmy sobie coby to hałas powstał w świecie żydowskim, gdyby ofiarami zajścia byli żydzi. Oczywiście wspominanoby Kiszyniów i t. d. Ale śmiertelne poranienie chłopców ruskich to nic — cicho, sza!

Otóż obowiązkiem prasy polskiej jest dopilnowanie, by zbrodnia w Zaleszczykach nie była bagatelizowana i by zbrodniarze znaleźli się tam, gdzie zasłużyli, t. j. w ciężkiem więzieniu.

Rzecz ciekawa, że Nasz Przegląd opowiada tylko o agresywności rekrutów, ale nic nie wie o rozprutym brzuchu rekruta i o innych ofiarach, „spokojnych“ żydów zaleszczyckich“, z których jak widać nikt nie ucierpiał na ciele.

ŻYCIE KATOLICKIE

KU BEATYFIKACJI

WIEL. OJCA KLAUDJUSZA DE LA COLOMBIERE

Wszystkim czcicielom Bożego Serca miło będzie dowiedzieć się, że ostatnie przygotowania do uroczystego ogłoszenia błogosławionym świętobliwego Kierownika św. Małgorzaty Marji i pierwszego Apostoła nabożeństwa do Serca Jezusowego postępują raźno naprzód. Sama uroczystość naznaczona jest, jak wiadomo, na dz. 16 czerwca r. b.

Dnia 14 maja r. b. odbyła się w Paray-le-Monial wymagana przez prawo inspekcja świętych zwłok. Po otwarciu trumny, spoczywającej obecnie w kaplicy seminarjum misyjnego Towarzystwa Jezusowego, zwanego „Maison Colombière", znaleziono tylko kości dobrze zachowane, lecz oddzielone jedne od drugich. W głębi czaszki widoczny był zaschnięty mózg, który przy poprzednich inspekcjach był zachowany prawie zupełnie. Po zbadaniu tych szczątków przez dwu lekarzy w obecności ks. biskupa z Autun, Mgra Costa de Beauregard, i postulatora Tow. Jezusowego, o. Karola Miccinellego, wyjęto części kości na przyszłe rozdawnictwo relikwij, a resztę zamknięto napowrót i opieczętowano, oraz oddano do przechowania przełożonemu domu aż do chwili, kiedy po dokonaniu beatyfikacji będzie można oddawać świętym szczątkom cześć publiczną.

Nowy Błogosławiony spoczywać będzie tam, gdzie umarł i gdzie pierwsza oddawała Mu cześć, żyjąca jeszcze wówczas święta jego penitentka, Małgorzata Marja t. j. w Paray-le-Monial. W ten sposób mała ta mieścina będzie się chlubić nietylko faktem objawień Najśl. Serca, ale relikwjami dwojga Świętych, wybranych przez Boga na pierwszych apostołów tego nabożeństwa.

Dla przyjęcia zwłok Błog. Colombière'a zbudowano przy wspomnianym wyżej domu obszerną i wspaniałą kaplicę, której główny ołtarz będzie w sobie krył święte relikwje. Nie ulega wątpliwości, że ta kaplica w tym roku i nadal stanie się celem wielu pobożnych pielgrzymek.

Inny znowu krok, bezpośrednio związany z aktem beatyfikacji, dokonał się w Rzymie w samo święto Serca Jezusowego. Mianowicie dnia tego odczytano uroczyście w Watykanie t. zw. dekret de tuto, t. j. ostateczne orzeczenie, że do zaliczenia Wiel. o. de la Colombière w poczet błogosławionych można całkiem bezpiecznie przystąpić. Po tym akcie już nie pozostaje nic innego, jak sama uroczystość, która się odbyła jak wspomnieliśmy 16-go b. m.

Równocześnie z dekretem „de tuto" dla beatyfikacji O. de la Colombière odczytano także dekret dla W. Br. Franciszka Camporosso, Kapucyna, i dekret o heroiczności cnót Wiel. Joanny Delanoue, założycielki Sióstr św. Anny. (KAP).

PRAWA PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO

Bezpośrednio po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych układów Laterańskich, dn. 7 czerwca, Papież ogłosił prawa Państwa Watykańskiego.

Pierwsze z tych praw, nazawsze prawem fundamentalnem, obejmuje 21 artykułów i głosi, że Papież wykonywa w całej pełni władzę prawodawczą, wykonawczą i sądową i że w czasie osierocenia Stolicy Świętej władze te sprawuje ŚwięteKollegjum Kardynalskie, które jednak może uchwalać swe postanowienia jedynie do czasu najbliższego obsadzenia Stolicy Świętej.

Drugie prawo, na które składa się 25 artykułów, określa ściśle źródła praw Państwa Watykańskiego, któremi są na pierwszem miejscu Kodeks Prawa kanonicznego, Konstytucje Apostolskie i prawa ogłoszone dla Państwa Watykańskiego. O ile cośkolwiek nie byłoby w tych ostatnich przewidziane, stosowane będą prawa cywilne i handlowe królestwa włoskiego, prowincji i miasta Rzymu.

Każdy zamach, uczyniony na terenie Państwa Watykańskiego na szefa rządu obcego państwa, będzie karany według praw tego państwa.

Trzecie prawo omawia obywatelstwo watykańskie i warunki pobytu na terenie Państwa watykańskiego.

Czwarte prawo dotyczy organizacji administracyjnej.

Piąte prawo, omawiające organizację ekonomiczną, handlową i zawodową, wyszczególnia między innemi, że Państwo Watykańskie bije montę, lecz, aż do nowego rozporządzenia, na terenie Państwa mają swój kurs legalny monety i bilety bankowe włoskie, według praw Królestwa Włoskiego.

Prawo postanawia również, że kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju krescencyj stanowi monopol Państwa Watykańskiego.

Szóste prawo zawiera przepisy bezpieczeństwa publicznego.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SOSNOWCU

Jednocześnie z Kongresem Eucharystycznym w Siedlcach, który zamanifestuje gorące uczucia religijne bohaterskiej ludności Podlasia, odbędzie się również Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu, w którym weźmie udział nasza ludność górnicza, wypróbowana w walce o wiarę katolicką, zwłaszcza po stronie Górnego Śląska. Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 b. m. pod protektoratem JE. Ks. Biskupa Kubiny. Hasłem Kongresu będą słowa Papieża Piusa XI: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem". (Kó.)

O PIEŚŃ RELIGIJNĄ

W archidiecezji został założony za aprobatą i zezwoleniem JE. Ks. Metropolity A. Sapiehy Związek Chórów Kościelnych, którego zadaniem będzie praca nad podniesieniem śpiewu i muzyki kościelnej w parafjach archidiecezji.

Z inicjatywy zarządu Związku Chórów Kościelnych odbędą się w najbliższym czasie konferencje po dekanatach, celem zaznajomienia dyrygentów i organistów, znawców i miłośników sztuki kościelnej z programem prac Związku nad ożywieniem, podniesieniem i udoskonaleniem muzyki w kościołach. (K).

KULTURA I SZTUKA

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE WE LWOWIE

We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Tow. Historycznego z udziałem delegatów z całej Polski. Z Warszawy przybyli: prof. M. Handelsmann, pułk. dr. M. Łodyński, dr. T. Manteuffel, mjr. O. Laskowski, pułk. dr. B. Pawłowski, dyr. J. Siemieński, dr. St. Płoski. Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że Towarzystwo znacznie się rozwinęło w roku ubiegłym. Liczba członków przekroczyła tysiąc. Wydano szereg publikacyj naukowych, jak „Kwartalnik Historyczny", „Słownik Biograficzny", „Bibljografja", „Bibljografja Historji Polskiej" etc.

Wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: St. Zakrzewski, prezes, F. Bujak i J. Siemiński (Warszawa) wiceprezesi, W. Sobieski (Kraków) sekretarz.

Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie publiczne z odczytem prof. Bujaka p. t.: „Bilans wydawniczej pracy historycznej (1900 — 1929)".

LWÓW KU CZCI P. CZAPLIŃSKIEJ

Prezydjum m. Lwowa pragnąc uczcić zasługi sceniczne artystki dramatycznej p. Zofji Czaplińskiej, która w ciągu 22 lat pracowała na scenie lwowskiej, zaprosił ją do Lwowa, celem urządzenia jubileuszu. Uroczyste przedstawienie odbędzie się w drugiej połowie miesiąca.

KIEROWNICTWO TEATRU POLSKIEGO W WILNIE

W Wilnie odbyło się posiedzenie połączonych komisyj magistrackich — finansowej i kulturalno-oświatowej, na którem postanowiono przyjąć ofertę Związku Artystów Scen Polskich, a odrzucić ofertę dyr. Rychłowskiego, dotychczasowego dyrektora Teatru Polskiego w Wilnie. — Decydujący głos ma w tej sprawie Rada Miejska.

WĘDROWNA WYSTAWA KRAJOZN.

Z inicjatywy polskich towarzystw krajoznawczych założona ma być w najbliższym czasie Wystawa Krajoznawcza, która zawierać będzie zdjęcia wszystkich miejscowości zabytkowych w Polsce, mapy topograficzne rzek, gór i t. d. Ze względów propagandowych wystawa ta przewożona będzie do wszystkich większych miast. Znajdzie się w niej, po zamknięciu P. W. K., część eksponatów Wystawy Poznańskiej.

ZGON WYBITNEGO AKTORA NIEMIECKIEGO

Znany autor wiedeńskiego Burgteatru Max Derrient zmarł w 71 roku życia w Szwajcarji.

Traktat Laterański

TEKST UKŁADÓW LATERAŃSKICH MIĘDZY STOLICĄ ŚWIĘTA I RZĄDEM WŁOSKIM

2)

II.

Art. 7. Rząd Włoski zobowiązuje się nie dopuszczać do budowy dokoła terytorjum Państwa Watykańskiego nowych budynków, któreby panowały nad dzielnicą i w tym samym celu do częściowego zniesienia już istniejących tego rodzaju budynków od Porta Cavalleggeri i wzdłuż via Aurelia i Viale Vaticano.

Na mocy prawa międzynarodowego zabroniony jest przelot wszelkiego rodzaju statków powietrznych nad terytorjum Watykańskiem.

Na Piazza Rusticucci i w pobliżu kolumnady, gdzie nie ma zastosowania prawo eksterytorjalności, o którem jest mowa w art. 15, wszelkie zmiany budynków i ulic, w których może być zainteresowane Państwo Watykańskie, dokonane będą po wspólnem uzgodnieniu.

Art. 8. Włochy, uważając osobę Papieża za świętą i nietykalną, ogłaszają, że wszelki zamach na Nią lub prowokacja zamachu będzie karany tak, jak zamach lub prowokacja na osobę Króla.

Obraza i publiczna zniewaga osoby Papieża, dokonana na terytorjum włoskiem słownie, czynem lub na piśmie, będzie karana, jak obraza i zniewaga osoby Króla.

Art. 9. Według norm prawa międzynarodowego suwerenności Stolicy Św. podlegać są wszystkie osoby, które mają stałe miejsce zamieszkania w Państwie Watykańskiem. To stałe zamieszkanie nie zostanie utracone przez zwykły fakt czasowego przebywania gdzieindziej, gdy jednocześnie mieszkanie w powyższem Państwie pozostaje lub inne okoliczności nie wskazują na opuszczenie tego mieszkania.

Osoby, wzmiankowane w poprzednim ustępie, o ile przestaną podlegać suwerenności Stolicy Św., jeżeli, niezależnie od warunków wyżej przewidzianych, nie będą mogły wykazać się obywatelstwem innych państw, w myśl prawa włoskiego będą we Włoszech uważane jako poddane włoskie.

W stosunku do tych osób, dopóki pozostają obywatelami Państwa Watykańskiego, na terytorjum Królestwa Włoskiego będą stosowane prawa włoskie nawet w wypadkach zachowania prawa osobowego (dopóki nie będą wydane normy Stolicy św.), a w stosunku do osób, mających prawo obywatelstwa innego państwa, prawa tego państwa, do którego należą.

Art. 10. Dygnitarze kość. i osoby, należące do Dworu Papieskiego, wymienione w katalogu, który będzie uzgadniany przez obydwie Wysokie Strony, nawet gdyby nie miały obywatelstwa Państwa Watykańskiego, wszędzie i zawsze we Włoszech będą zwolnione od służby wojskowej., sądu i wszelkich ciężarów osobistych.

To rozporządzenie dotyczy tylko funkcjonarjuszów urzędujących, uważanych przez Stolicę Świętą za koniecznych, przydzielonych na sposób stały i z określoną pensją do urzędów Stolicy św., jak również w resortach i urzędach, wskazanych niżej w art. 13, 14, 15 i 16, znajdujących się poza Państwem Watykańskiem. Ci funkcjonarjusze będą wskazani w drugim katalogu, uzgadnianym, jak było powiedziane wyżej, który będzie każdego roku przedstawiany przez Stolicę św.

Osoby duchowne, które z racji swego urzędu uczestniczą poza Państwem Watykańskiem w wypełnianiu rozporządzeń Stolicy św., nie będą napotykały z tej racji na żadne przeszkody, badania i przykrości ze strony władz włoskich.

Każda osoba obcopoddana, spełniająca urząd kościelny w Rzymie, ma prawo do wszelkich gwarancyj osobistych, udzielonych obywatelom włoskim na mocy praw Królestwa.

Art. 11. Centralne instytucje Kościoła katolickiego są wolne od wszelkiej ingerencji ze strony władz włoskich (przy zachowaniu praw włoskich, dotyczących nabywania praw jednostek moralnych) i wglądu w sprawy dóbr nieruchomych.

Art. 12. Włochy uznają prawo Stolicy św. do przedstawicielstwa aktywnego i pasywnego, według ogólnych reguł prawa międzynarodowego.

Przedstawiciele Rządów obcych przy Stolicy św. mają zapewnione w Królestwie wszystkie przywileje i nietykalność które gwarantuje prawo międzynarodowe dla przedstawicieli dyplomatycznych, a ich placówki mogą nadal pozostawać na terytorjum włoskiem, zachowując swą niezależność, należną im według norm prawa międzynarodowego, nawet, gdyby ich Państwa nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z Włochami.

Pozostaje zapewnionem, że Włochy zobowiązują się do zagwarantowania swobody korespondencji zawsze i w każdym wypadku między wszystkiemi Państwami, włączając w to i wojujące, a Stolicą św. i odwrotnie, jak również swobod nego dostępu Biskupów całego świata do Stolicy Apostolskiej.

(c. d. n.)

MANJACTWA MILJONERÓW

Zbyt wielka fortuna wpływa często na ludzi ujemnie. Przygodni kapitaliści, których los przypadkiem obdarzył bogactwem, nie umieją poprostu zużytkować korzystnie kapitału dla siebie i innych i trwonią go na rzeczy niezgodne nawet z trzeźwym rozsądkiem.

Z pośród 150.000 miljonerów żyjących obecnie na świecie, postacie takie jak Morgan, Ford, Rockefeller i im podobni, którzy umieją być władcami pieniądza a nie jego niewolnikami, stanowią mniejszy procent. Przeważnie każdy bogacz, a szczególnie przypadkowy, ulega ideom manjackim.

Edward Satterswihte z Londynu wybudował 365 domów na każdy dzień roku inny do mieszkania. Domy te stoją bez użytku. Miljoner mieszka stale w wynajętym pokoju w hotelu. Inny bogacz, pewien lord szkocki, wybudował dom o 365 oknach, by móc spoglądać codzień przez inne okno. Gdy nadszedł rok przestępny, lord na 29 lutego nie znajdując okna nie mógł przebołeć tej tradycji i odebrał sobie życie.

Sławny bankier brukselski Loewenstein wysłał pewnego razu specjalny samolot po swój parasol, który zostawił w Londynie. Starszy z braci Lebondy, którzy odziedziczyli niespodzianie 100 miljonów franków, kazał się w roku 1892 koronować w operze paryskiej na cesarza Sahary. Umarł on w przytułku dla biednych a brat jego w szpitalu dla umysłowo chorych. Najsławniejszym trwonicielem był zapewne John Steele znany pod przezwiskiem „Coal Oil Johung". W ciągu kilku tygodni stał on się stukrotnym miljonerem; miljony roztrwonił w dziesięć lat i umarł w przytułku licząc zaledwie trzydzieści lat. Zapalał on cygara tylko studolarówkami i wydawał dziennie minimum 20.000 dolarów. Jeśli sumy tej przez dzień nie zdołał stracić, wyrzucał resztę dosłownie przez okno. Pewnego razu zapłacił 84.000 dolarów za przedstawienie teatralne, na którem był jedynym widzem.

Innym typem bogaczy — manjaków są skąpcy. Mimo bogactw żyją oni w nędzy, chodzą w obdartych ubraniach i często nawet żebrzą na chleb powszedni. Dla innych znowu pieniądz jest ciężarem. Sami używają dobrodziejstw pieniądza tylko w nikłej mierze i przeznaczają większą część prywatnych dochodów na cele dobroczynne. Takim filantropem jest Rockefeller, który w ciągu 50 lat wydał 1 miljard dolarów na cele dobroczynne. Nie mało jest też manjaków przepojonych nienawiścią do świata i ludzi. Pewien miljoner francuski zamknął się na całe życie w jednym pokoju. Jedzenie podawał mu służąca w masce przez mały otwór w ścianie. W Bostonie żył pewien bogacz, który krótko przed śmiercią podjął z banku cały swój majątek i spalił w piecu, by nikt nie miał z niego korzyści.

Niejednego miljonera prześladuje manja zbierania najdziwaczniejszych rzeczy. Jeden zbiera tabakierki, inny laski czy parasole, trzeci najróżniejsze gatunki pudełek od papierosów z całego świata, czwarty znów skupuje koszyki.

W Cincinnati zmarła niedawno miljonerka, która skupowała koldry i pierzyny. Po jej śmierci spadkobiercy otrzymali 14 wielkich domów przepełnionych po brzegi pościelą. Pewien Pers bogaty chciał zdobyć monopol na jedzenie łakoci. Skupował je w nadmiernych ilościach i konsumował je również nadmiernie. Człowiek ten zapił się na śmierć ponczem szwedzkim w Göteborgu.

W ostatnim czasie wytworzyła się w Ameryce nowa kategorja manjactwa — pociąg do zbrodni. Ulegają jej młodzi bogacze, dla których pieniądz stracił wszelki urok.

IDEAŁ AMERYKAŃSKICH PRACOWNIC

Bardzo ciekawe wyniki dały ostatnie obserwacje i badania psychologji pracownic amerykańskich.

Okazało się, że ich ideą dominującą jest zawsze i wszędzie możliwość zamążpójścia. Gdy jedna młoda Amerykanka przystępuje do wyboru zawodu, myśli jednocześnie, jakim sposobem będzie mogła się z niego wycofać i to na drodze dobrego zamążpójścia. Przedewszystkiem więc poszukując jakiego zajęcia, dowiaduje się czy będzie miała sposobność spotykania się tam z licznem towarzystwem męskiem.

Zwraca również uwagę na to, by mężczyźni, z którymi ma pracować, stali conajmniej na równem jej stanowisku społecznem, o ile nie mają wyższego. Mniej dla nich znaczy większa pensja niż współpracownictwo w znanej i poważanej firmie.

Całą swą pensję zużytkowują na potrzeby toaletowe.

Ta „idea fixe" szybkiego zamążpójścia sprawia, że pracodawcy amerykańscy nigdy nie mogą liczyć na swe pracownice. Gdy bowiem która z nich straci nadzieję zrobienia dobrej partji na obecnem stanowisku, szuka natychmiast innego miejsca.

Inicjator ankiety, Whinting Williams, dochodzi do końcowego wniosku, że amerykańskim kobietom brak poczucia ich powołania.

ZAROBKI AMERYKAŃSKICH LEKARZY

Według obliczeń, zamieszczonych w znanem czasopiśmie lekarskiem „Medical" Economics", przeciętny zarobek lekarzy w Stanach Zjednoczonych wynosi 5.806 dolarów rocznie, przyczem lekarze w większych miastach zarabiają o połowę więcej, niż ich koledzy z prowincji. W miastach o 5000 mieszkańców zarobki lekarzy wynoszą przeciętnie 4800 dolarów rocznie, w miastach o 20,000 mieszkańców — 6.369 dolarów rocznie, w miastach, posiadających do 50.000 mieszkańców — 7.022 dolary rocznie i wreszcie w wielkich miastach 7.125 dolarów rocznie. Przeciętnie lekarze w Stanach Zjednoczonych oszczędzają około 2000 dolarów rocznie. 70 proc. lekarzy posiada własne domy, a tylko 22 proc. z pośród nich posiada gabinety we własnych domach.

ULICZNI ŚPIEWACY W PARYŻU

Dzięki nowej ustawie, jaką ma uchwalić paryska Rada Miejska, dotychczas prześladowani śpiewacy uliczni staną się „profesjonalnymi" śpiewakami z prawem miejsca na rogach najruchliwszych ulic, bulwarów, w parkach i t. p. Zwolennicy takiego uporządkowania doli biednego śpiewaka twierdzą, że mniemanie policji, jakoby wyśpiewanie po ulicach dla zarobku było naruszeniem porządku i spokoju publicznego jest mylne. Wychodzą oni z założenia, że uliczne śpiewy będą sympatycznem zakłóceniem monotonnego gwaru miejskiego. Paryscy „gardiens de la paix" przestaną więc być postrachem dla niedoszłych lub zwichniętych aspirantów do sławy.

SZPITAL DLA PSÓW

W parku przy szkole weterynaryjnej w Paryżu otwarty został uroczyście przez Ministra Rolnictwa pierwszy we Francji i wogóle w świecie szpital dla psów. W nowym pawilonie, specjalnie w tym celu wzniesionym, zainstalowano 80 „ce" dla ciężko chorych pacjentów z rodziny psów.

Koszta tego szpitala wyniosły franków 3.500.000.

Obok tego pawilonu stanie niezadługo szpital dla drobiu domowego: kur, kaczek, gęsi, indyków i t. p.

Sanitarjusz weterynaryjny ma prawo nazywać po imieniu swych pacjentów, bez względu na to, z jakiego domu pochodzą.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Ilość urzędników. Według ogłoszonej tu oficjalnej statystyki ogólna liczba urzędników w Rosji sowieckiej wynosi obecnie 1.130.000 osób. Zaledwie 4 proc. tej liczby rekrutuje się z pośród b. urzędników carskich, zaś procent komunistów wśród urzędników państwowych jest również minimalny i wynosi zaledwie 7.

Dymisja siostry Trockiego. Siostra Trockiego, Kamieniewa, która do tej pory stała na czele biura wymiany intelektualnej między Sowietami a Zagranicą podała się do dymisji. Na miejsce jej mianowany został b. poseł sowiecki w Afganistanie Petrow.

Bandytyzm na Kaukazie. Donoszą z Teheranu, że szczepy kaszgajskie rozpoczęły na nowo napady rabunkowe w okolicach Sziras i Abedeh. Bandy, złożone z członków tych szczepów niszczą i rabują okolice, przyczem w celu uniemożliwienia szybkiego komunikowania się ludności z wojskami rządowemi poniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne. Rząd perski wydał rozkaz, aby jenerał Szeila na czele silnych oddziałów wojskowych wyruszył do Sziras w celu likwidowania niebezpiecznych band rozbójniczych.

Sekciarstwo kwitnie. Z Tweru donoszą, iż w powiecie bezeckim poszczególne sekty prowadzą bardzo ożywioną agitację. W jednej tylko fabryce do sekty ewangelistów przystąpiło 140 kandydatów. Każdy przyjęty kandydat, według obowiązującego statutu sekty, winien wprowadzić jeszcze dwoje osób.

Dokumenty wojny światowej. Prace komisji, przygotowującej publikacje dokumentów, będących w związku z wojną światową, są na ukończeniu. Materjały te mają być opublikowane, przyczem rzucą one jakoby światło na zagadnienie winowajców wojny. Dzieło obejmie kilka tomów, z których każdy liczy 600 — 700 dokumentów z komentarzami.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

3)

POWIEŚĆ.

— Prześniłem moje szczęście w gorączce, a gdy się z niej ocknąłem po kilku tygodniach — znalazłem na stoliku zwrócony mi zaręczynowy pierścionek i zimny list ojca Ireny z oznajmieniem, że nie miałby odwagi powierzać losów swojej jedynaczki w ręce człowieka o burzliwem usposobieniu, zdolnego nawet do popełnienia kainowej zbrodni!...

— O, panie Dionizy, — nie wiesz, jak głęboko i jak boleśnie odczułem ten zawód, szalałem z bólu! Życie straciło dla mnie wszelki urok, stało się chmurne, ponure, odarte ze wszelkiej radości i pozbawione wszelkiej nadziei! Wprost od zmysłów odchodziłem!

— Gdy potem nieco się uspokoiłem — zdarzyła się sposobność poznania opinji, która do mnie przylgnęła — ludzie odwracali się odemnie z pogardą, inni starali się mnie unikać, a wszyscy naigrawali się z mego nieszczęścia. Służyłem za przekąskę do herbaty dla panów sąsiadów, ich małżonek i córek....

— Gdyby nie przywiązanie do tej ziemi, którą przodkowie moi przed wiekami posiedli — byłbym porzucił tę okolicę na zawsze i przeniósł się w obce strony; ale nie mogłem, zostałem tu i jak ślimak zamknąłem się w skorupie własnego domu z bólem moim i z nieugaszonym żalem po tym krótkim śnie mojej młodości, z którego przebudzenie złamało mi życie!...

— A pan Apolinary? — zapytał Skierka po chwili.

— Zaraz po ślubie z Ireną sprzedał Klonice i Barzyków i wyjechał. Gdzie osiadł, jak mu się wiodło — nie wiedziałem; nigdy nie starałem się o żadne o nim wiadomości — przeciwnie chciałem wymazać ich oboje z mojej pamięci! Dziś otrzymałem list ze Lwowa od nieznajomego mi księdza Andrzeja Konarskiego. Z tego pisma dowiedziałem się dopiero, że Apolinary umarł w skrajnej nędzy jeszcze przed dwoma laty — a Irena przed kilku tygodniami i że pozostał po nich jedynak, dziewięcioletni chłopczyna, którego umieszczono w internacie pod opieką ks. Konarskiego.

— Pomarli w nędzy i nie zwracali się do mnie, ani nawet pośrednio przez ludzi nie dali znać o swojem położeniu — mimo wszystko byłbym im przecie pomocy nie odmówił, a może — dodał zniżonym głosem — może nawet... byłbym przebaczył...

— Cóż z dzieckiem poczniemy?...

— Jutro, panie Dionizy, pojedziemy do Lwowa... Pan Skierka szeroko otworzył oczy.

— Pojedziemy?... Czyżby pan także?; — zawołał z największem zdziwieniem.

— Tak, i ja także — potwierdził pan Jacek — po latach ślimak opuści swoją skorupę na chwilę! Ciężko mi to przychodzi, odwykłem od ludzi, ale nie mogę przecież nie zająć się sierotą! Zgrzeszyłem wobec tych zmarłych zaniedbaniem, niechże ich dziecku to wynagrodzę!...

Nazajutrz o szarym świcie wsiadł pan Jacek z panem Skierką do otwartego powozu.

— Jedziemy na Rozdroże...

— Do Staszowa na Rozdroże?!... Dużo drogi nałożymy — zauważył pan Sierka.

— Za to najmniej ludzi spotkamy po drodze — odparł pan Jacek.

Powóz stoczył się po lekkiej pochyłości wzgórza, na którem stał dwór trześniowski, konie szły tęgim kłusem, z polnej drożyny, wijącej się pomiędzy szerokiemi łanami, wznosiły się chmury kurzu, które lekki wietrzyk unosił.

Gdy wjeżdżali w Oskrzesiniecki bór, wschodzące słońce ozłociło czuby sosen.

— Proszę, jak pięknie wyrósł mi ten las! — odezwał się pan Jacek — zostawiłem tu młodzież nie starszą jak trzydziestoletnią — drągowinę, a dziś!...

— Wolno koło przepaści! — krzyknął na woźnicę pan Skierka.

Zbliżali się do Rozdroża — tuż nad brzegiem bezdennego jaru biegła wąska leśna drożyna, którą przebyć musieli, by wydostać się na szosę, wiodącą przez pola do Staszowa.

— Dziwne to wzgórze, niedostępne, dokoła otoczone tym przepaścistym jarem — rzekł pan Skierka, — ktoby chętnie przebył to miejsce piechota, gdyby nie obecność pryncypała. — Dzieło jednego z moich przodków, który prochami skały rozsadzał i nieprzebyta przepaścią otoczył ten pagór, aby na nim zbudować obronny zamek.

— Ale dęby na tem wzgórzu niewiele się zmieniły od czasu, gdy je przed laty po raz ostatni widziałem — dodał po chwili pan Jacek.

Konie, tuląc uszy, szły noga za nogą — z pod ich kopyt usuwał się czasami kamień i dudniąc po załomach skał staczał się w przepaść przez chwilę, zanim echo oddało ostatnie uderzenie o kamienne dno przepaścistego jaru, z którego wiały jakieś chłody grobowe.

(C. d. n.)

Z KRAJU

AUGUSTÓW

(Od wł. korespondenta).

Występ marjawitów.

Dnia 12 czerwca r. b. do wsi Bohatery Polne na wezwanie wyznawczyni marjawityzmu niejakiej Szerelowej przybyło z Płocka dwóch duchownych marjawickich: Bucholc i Miazyk. W tymże dniu o godz. 23 w czasie wykładu przez tychże duchownych nauki o religji i ślubach cywilnych, część słuchaczy stanęła w opozycji, dążąc do rozbicia zebrania. Wywołana została awantura, która zamieniła się w bójkę. Dom, w którym odbyło się zebranie, obrzucono kamieniami, wybijając okna i uszkadzając ramy. Duchowni skryli się na strychu. W czasie bójki zranieni zostali dwaj synowie Szerelowej oraz wszczynający bójkę Józef Klimko otrzymał ciężką ranę w brzuch i przewieziony został do szpitala w Grodnie.

Aresztowanie burmistrza

W tych dniach z decyzji Sędziego śledczego aresztowany został i osadzony w więzieniu w Suwałkach, b. burmistrz miasta Augustowa, Piotr Halicki, obwiniony o defraudację sum związku robotniczego, a także aresztowany został przez policję zbiegły do m. Słupcy, Maksymiljan Klapczyński, sekwestrator kontraktowy tutejszego wydziału powiatowego. Klapczyński zdefraudował podatków na sumę około 150 zł.

Pożary

Dnia 10 czerwca r. b. we wsi Studzieniczna, gm. Szczerbo - Olszanka w zagrodzie Walerjana Maciukiewicza spłonęły dwie stodoły oraz znajdujące się tam młockarnia, sprężynówka i około 4 fur słomy. Przyczyna pożaru i straty nie ustalone.

Dnia 11 czerwca r. b. w folwarku Natkowszczyzna, gm. Holynka, na szkodę Józefa Kozłowskiego, spłonął dom mieszkalny z domowem urządzeniem. Straty wynoszą 30 tysięcy zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

KRAKÓW

Poświęcenie samolotów

Ruchliwa organizacja propagandy lotnictwa urządziła w niedzielę szereg ciekawych imprez lotniczych. Aeroklub akademicki święcił uroczysty dzień chrztu 5 nowych aparatów szkolnych i awjonetek i otwarcia nowej szkoły pilotów. W godzinach popołudniowych odbył się na lotnictwie w Rakowicach wielki pokaz lotniczy. Przy sprzyjającej pogodnie odbył się bardzo interesujący lot awjonetek oraz pokaz akrobatyczny.

Związek Sybiraków

W niedzielę związek sybiraków okręgu krakowskiego obchodził uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

LWÓW

Młodzież ukraińska

Aresztowano tu ucznia klasy VII ukraińskiego gimnazjum we Lwowie, Anatola Pasiekę pod zarzutem pogróżek przeciwko profesorowi tego gimnazjum Bilińskiemu (Ukraińcowi).

Jak się okazuje od dłuższego czasu profesor ten otrzymywał cały szereg listów anonimowych, w których przed klasyfikacją uczniów żądano by przepuszczono ich do wyższej klasy, grożąc w przeciwnym razie zemstą. W związku z tem aresztowano Anatola Pasiekę.

W międzyczasie dokonany został napad na profesora w tem gimnazjum, Kuczkiewicza, który po skończeniu nauki schodząc bocznemi schodami z 3-go piętra został uderzony w prawą skroń tępem narzędziem przez nieznanego osobnika i lekko zraniony.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż prof. Kuczkiewicz, który jest Polakiem, padł ofiarą pomyłki, ponieważ napad był skierowany prawdopodobnie przeciwko jednemu z profesorów ukraińskich. Z tego gimnazjum w ostatnich dniach wydalono dwóch uczniów za pogróżki, skierowane przeciwko profesorowi Pankiewiczowi.

BIAŁYSTOK

Defraudacja w Magistracie.

Z Brześcia n. Bugiem donoszą tu, że komisja rewizyjna rady miejskiej wykryła nadużycia w magistracie, sięgające kwoty 160.000 zł. Vice-prezydent miasta wystąpił ze skargą do urzędu prokuratorskiego przeciwko byłemu kierownikowi wydziału finansowego Ostapczukowi. Prokurator wydał polecenie aresztowania Ostapczuka, jednakże ten zdołał zbiec przed przybyciem policji.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 19-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramofonowa. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.35 Kom. har. 15.50—16.45 Muzyka gram. 17.00 Odczyt p. t.: Zegary elektromagnetyczne. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.55 Muzyka lekka P. R. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t.: Co widziałem w Poznaniu 19.35—19.55 Nadpr. i kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15 Koncert solistów. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

955 kc. KRAKÓW 314.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Tran. z Pozn. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 17.00—17.25 Odczyt p. t.: Z pól piachów i puszcz Mazowsza. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Obchody we Francji ku czci Joanny d'Arc. 17.55—18.50 Transmisja z Warszawy. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Skrzynka pocztowa. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15 Transm. z Katowic. 21.15—23.00 Transm. z Warsz. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—17.00 Koncert gramof. 17.00—17.25 Transm. z Krak. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Kossak-Szczuckiej — Złota Wolność. 17.55—18.50 Transm. z Warsz. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Odczyt p. t.: Ze świata. 19.35—19.45 Kom. Radj. 19.45—19.55. Kom. Pol. T-wa Przyrodników 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.15 Transm. z Warsz. 20.15—21.15 Koncert wiecz. 21.15—22.00 Słuchowisko literackie. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

883 kc. POZNAŃ 339.8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Muzyka gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.55—17.10 Odczyt p. t.: Życie artystyczne Wielkopolski w pierwszych latach niepodległości. 7.10—17.25 Odczyt p. t.: Polacy na Bałkanach c. d. 17.25—17.55 Aud. dla dzieci. 17.55—18.20 Koncert mandolinistów. 18.20—18.50 Audycja wokalna. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 P. W. K. 19.30—19.50 Pogadanka franc. 19.50—20.05 Kronika. 20.05—20.15 Kom. P. W. K. 20.15—20.30 Silva rerum. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka tan.

658 kc WILNO. 455.9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Kom. z Poznania. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Mała skrzyneczka. 17.45—18.15 Muzyka gram. 18.15—19.05 Na sprowadzenie zwłok jenerała Bema. 19.10—19.35 Faszyzm i futuryzm. 19.35—19.55 Wolna trybuna. 19.55—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.15 Kom. P. W. K. 20.15—23.00 Transm. z Warsz. 24.00 Transm. z Krakowa.

ZAGRANICZNE

20.00 Sztutgart. Koncert Sztutgarckiej Orkiestry Filh. 20.00 Hamburg Verlieb verrück, operetka. 20.15 Wrocław. Frühere Vehältnisse, farsa. 23.15 Londyn Norma, opera Belliniego (akt IV).

ŻYCIE GOSPODARCZE

STAN ZASIEWÓW NA POCZĄTKU CZERWCA.

Niezależnie od sprawozdań, nadesłanych przez korespondentów rolnych w drugiej połowie maja, Główny Urząd Statystyczny zarządził i w tym miesiącu opracowanie stanu zasiewów i pogody na początku czerwca b. r. W okresie od 20-go maja do 5-go czerwca chociaż notowane przejściowo chwilowe obniżenie się temperatury, połączone ze wzrostem zachmurzenia, to jednak ta chwilowa zmiana pogody nie wywołała żadnych zmian na gorsze. Ilość ciepła i słońca była w całym kraju zupełnie wystarczająca dla normalnej wegetacji roślinnej. Zapas wilgoci w roli wszędzie wystarczający, w niektórych województwach nawet nadmierny; jedynie w woj. nowogródzkiem i częściowo w wileńskiem podkreślono niedostateczną ilość wilgoci w roli.

Stan zasiewów polepszył się znacznie, zasiewy ozime przedstawiają się lepiej, niż jare. O ziemniakach i burakach cukrowych trudno narazie powiedzieć coś konkretnego, gdyż minione chłody powstrzymały chwilowo ich wegetację, stan jednak wyżej średniego. Łąki i koniczyny ładne, w niektórych miejscowościach nawet bardzo ładne. Urodzaj zapowiada się lepszy, niż w zeszłym roku.

24.000.000 ZŁ. POŻYCZKI DLA P.A.S.T.

Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów PAST-icznej w Warszawie powzięta będzie niebawem uchwała w sprawie zaciągnięcia pożyczki obligacyjnej w wysokości 10.000.000 koron szwedzkich, co stanowi po przeliczeniu 23.900.000 zł. Odpowiednie pertraktacje zostały już sfinalizowane, wymagana jest tylko formalna aprobata walnego zgromadzenia. Pożyczana kwota wpłacona będzie spółce niezwłocznie po walnem zgromadzeniu i będzie użyta na cele inwestycyjne, a przedewszystkiem na budowę nowych gmachów centrali na prowincji oraz stacyj automatycznych w Warszawie, wreszcie na rozszerzenie sieci telefonicznej w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Borysławiu z Zagłębiem naftowem, Sosnowcu z Zagłębiem węglowem, Lublinie i Białymstoku (na zakup kabli, aparatów telefonicznych etc.).

Pożyczka będzie wypuszczona po kursie 97 i oprocentowana w stosunku 6 proc. rocznie. Amortyzacja rozpocznie się po upływie 8 lat i trwać będzie przez 10 lat z prawem wcześniejszej amortyzacji.

Wynika stąd, że P. A. S. T. uzyskała dla siebie b. dogodne warunki.

BADANIA NAD RYNKAMI PIENIĘŻN.

Państwowy Instytut Badania Konjunktur i Cen przeprowadza obecnie niezmiernie doniosłe studja nad wpływem zmian na rynkach pieniężnych Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej na rynek pieniężny Polski. Prace dotychczasowe wykazały, że niema żadnego odpływu kapitałów zagranicznych z Polski, oraz że na skutek obniżenia prywatnej stopy dyskontowej zagranicą i wysokiego poziomu stopy dyskontowej należy się spodziewać już w najbliższym czasie poważniejszych lokat kapitałów zagranicznych w przemyśle i handlu polskim.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Holandja 358.08 (sprzedaż 358.98, kupno 357.18); Londyn 43.23 i jedna czwarta (sprzedaż 43.34, kupno 43.12 i pół); Paryż 34.86 i pół (sprzedaż 34.95, kupno 34.78); Praga 26.38 i trzy czwarte (sprzedaż 26.45, kupno 26.32 i pół); Szwajcarja 171.51 i pół (sprzedaż 171.94 i pół, kupno 171.08 i pół); Włochy 46.66 (sprzedaż 46.78, kupno 46.54).

Dolar w obrotach prywatnych 8.88; rubel złoty 4.59; rubel srebrny 2.70; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 104.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 70.00 — 70.50; 5 proc. konwersyjna 67.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie złot. 48.00; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 50.75; 8 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 67.50 — 67.00.

AKCJE

Bank Polski 166.00, Bank Zw. sp. zar. 78.50, Częstocice 33.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 30.00, Modrzejów 24.00, Ostrowiec 82.50, Parowozy 28.00 — 29.00, Rudzki 40.50, Starachowice 26.25, Zieleniewski 114.00, Haberbusch 230.00

SPORT

OTWARCIE PRZYSTANI AZS.

W niedzielę po nabożeństwie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego AZS i podniesienia bandery klubowej. W chrzcie łodzi wzięli m. in. udział prezes Rady Ministrów dr. Switalski, wraz z małżonką, p. Min. Konopacka-Matuszewska, rektor uniwersytetu prof. Przychodzki, prezydent miasta p. Słomiński, wojewoda Jaroszewicz, senator Peżyński i inni.

Następnie odbyły się wewnętrzne regaty i bieg pływacki 2.600 mtr. o nagrodę Min. Matuszewskiego. W konkurencji pań zwycięży Tratowa, panów — Matusiak.

REGATY WEWNĘTRZNE WIOSLAREK.

W niedzielę odbyły się pierwsze w sezonie wewnętrzne regaty Warsz. Klubu Wioślarek. Wyniki biegów: czwórki półwyścigowe: 1) osada pod sterem Kożuchowskiej 6:07,8 sek., 2) osada Kusiakiewiczowej. Dwójki cedrowe: 1) osada Ćwiklówny 7:00 sek., 2) Czaplicka. Czwórki półwyścigowe lekkiej wagi: 1) Bękowska 6:17 sek., 2) osada Kusiakiewiczowej. Czwórki półwyścigowe: 1) osada Kożuchowskiej 5:45 sek., 2) osada Korodyakówny. Jedynki wyścigowe: 1) Bękowska 6:21 sek., 2) Kusiakiewiczówna. Czwórki wyścigowe: 1) osada Dziwulskiej, 2) osada Słoniewskiej Tor 1.200 mtr.

NOWY REKORD POLSKI W SKOKU WZWYŻ PAŃ.

Na mistrzowstwach okręgowych pań w Poznaniu Krajewska (AZS — Poznań) pobiła ponownie własny rekord Polski w skoku wzwyż, uzyskując doskonały wynik 149 cm. Pozatem Pasieńska (AZS) pobiła rekordy okręgowe w rzucie kulą — 9,20 mtr. i oburącz — 15,61 mtr.

KRONIKA

CZERWIEC
18
WTOREK

Dziś: Marka
Jutro: Gerwazego

Wschód słońca g. 3.38
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

NABOŻEŃSTWO EKSJACYJNE W KOŚC. ŚW. ANNY

W niedzielę z inicjatywy Stow. Katolickiej Młodzieży „Odrodzenie", została odprawiona w kościele akademickim św. Anny przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 66 przez ks. prefekta Detkens'a uroczysta Msza Święta, celem przebłagania Boga za zniewagę, dokonaną we Lwowie podczas procesji Bożego Ciała. W nawie ołtarza głównego stanęły delegacje wszystkich wyższych uczelni w Warszawie, stowarzyszeń religijnych, korporacyj i t. d. ze sztandarami, dalej zaś zgromadzili się przedstawiciele ciała profesorskiego z rektorem Gustawem Przychockim na czele.

Kościół po brzegi wypełnili akademicy i akademiczki oraz tłumy publiczności.

Po nabożeństwie, którego wysłuchano w skupieniu i powadze, tłumy wiernych rozeszły się do domów.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W WARSZAWIE

20 b. m. o godz. 10 i pół rano odbędzie się uroczysty pochód uczniów kończących w r. b. siódme klasy szkół powszechnych. Ze względu na znaczną liczbę kończących (zgórą 5.000), w pochodzie wezmą udział tylko delegacje uczniów ze sztandarami. Pochód przeciągnie z pl. Trzech Krzyży ulicami: Nowym Światem, Krak. Przedmieściem, Królewską, pl. Marszałka Piłsudskiego do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony będzie wieniec, stamtąd ul. Ossolińskich do pomnika Mickiewicza, gdzie złożony będzie drugi wieniec. Na pl. Zamkowym pochód będzie rozwiązany.

Niezależnie od tego program przewiduje obdarowanie abiturjentów wartościowemi książkami przez zarząd miasta oraz uroczystości abiturjentów wartościowemi książkami przez zarząd miasta oraz uroczystości wewnętrzno - szkolne, organizowane przez poszczególne szkoły.

CENTRALNE WARSZTATY AUTOBUS.

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów miejskich przystępuje do wybudowania na Woli Centralnych Warsztatów Samochodowych dla reparacji i montażu autobusów. Warsztaty te kosztować będą miasto około 1.800.000 zł.

400 ROBOTNIKÓW BEZ PRACY

Dnia 15 b. m. wstrzymano dalsze roboty przy budowie cegielni miejskiej na Burakowie. Z tego powodu pozostało bez pracy 400 robotników w tej liczbie 150 z poznańskiego. — Jak wiadomo cegielnia ta — jak już niejednokrotnie zapowiadane — miała być wkrótce wykończona.

„SOLIDNY" KRAWIEC

Właścicielem pracowni krawieckiej przy ul. Złotej 8, jest ceniony wśród swych kolegów jako wielce zdolny „mistrz igiełki" — Mojżesz Klopman, który, jak się dopiero teraz okazało, najchętniej w ostatnich czasach przyjmował od klientów wszelkie zamówienia z materjałów powierzonych oraz przeróbki, futer i palt. Na czem polegała praktyczność takich zamówień, wyjaśnili w policji pokrzywdzeni przez Klopmana klienci, a mianowicie: Sara Sołowiejczyk (Nowy Świat 24) zameldowała o przywłaszczeniu przez Klopmana powierzonego mu do przeróbki futra (czarne foki) wartości 1200 zł., Leopold Marczak (Warecka) o przywłaszczeniu płaszcza wartości 250 zł. a nadto Stanisław Seleman (Nowolipie 13), oskarża „solidnego" krawca o sfałszowanie weksla na sumę 1000 zł. Istnieje przypuszczenie, że grono poszkodowanych klientów wkrótce się powiększy. Policja wszczęła dochodzenie.

NIEUDAŁY ZAMACH NA „LUDWIKĘ".

Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje sklepowi, usiłowali okraść wystawę magazynu z konfekcją damską p. f. „Ludwika" (Nowy Świat 41). Jednak w czasie manipulowania przy podważaniu oprawy okiennej, nastąpiło pęknięcie szyby wystawowej, wartości 1200 zł. co spowodowało, że spłoszeni złodzieje zbiegli. Należy zaznaczyć, że wspomnianego sklepu pilnuje specjalny dozorca, oraz że przed kilku miesiącami wystawę okradziono również w nocy od ulicy na sumę kilku tysięcy złotych.

„DJABEŁ" NA STAREM MIEŚCIE

48-letni Aleksander Kędzierski, piekarz (Baraki na Żoliborzu) był w towarzystwie kilku kolegów na libacji. Gdy K. pierwszy z całego grona miał już dosyć w „czubie", uczestnicy libacji postarali się o sadze i gdy Kędzierski zasnął przy stoliku, umazali twarz śpiącemu. Po skończonej libacji, kiedy całe towarzystwo znalazło się na Rynku Starego Miasta, około Kędzierskiego, idącego na czele grona kolegów, utworzyło się w jednej chwili zbiegowisko. Przechodzące kobiety płochliwe oraz dzieci zaczęły uciekać. Po kilku minutach na Rynku utworzyło się olbrzymie zbiegowisko, przyczem puszczono wersję, że ukazał się „djabeł". Wieść dotarła szybko do 2-go komisarjatu, skąd wysłano kilku policjantów, którzy „djabła" przeprowadzili do aresztu, gdzie pozostał kilkanaście godzin do czasu zupełnego wytrzeźwienia. Po dłuższem myciu twarzy, Kędzierski poszedł do domu.

UCIECZKA ZŁODZIEJKI

Z aresztu przy 14 komisarjacie, w czasie przeprowadzania do ubikacji, 41-letnia Marja Grabczykowa, zdołała zmylić czujność policjanta i zbiegła. Grabczykowa była aresztowana za kradzież i decyzją sędziego śledczego 13 okręgu miała być osadzona w więzieniu. Rysopis zbiegłej: szatynka wzrost średni, oczy szare, szczupła.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na pl. Piłsudskiego, róg ul. Wierzbowej dostał się pod samochód 48-letni Henryk Drachenberg, kowal. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone twarzy i podbródka.

ZBIOROWA BÓJKA

Przy ul. Osmolińskiej 29 w Marymoncie, wynikła bójka, w której wzięli udział Józef Berent, brat jego Stanisław i Henryk Matuszewski. W wyniku bójki 42-letni Józef Berent, woźnica pozostał na „placu boju", doznając złamania lewego przedramienia, poranienia czoła i twarzy oraz uległ wstrząśnieniu mózgu. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia. Tam, po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz stwierdziwszy ciężki stan, przewiózł Berenta do szpitala na Czyste.

PRZEZ POMYŁKĘ

Przy ul. Smoczej 18 napiła się kwasu octowego przez pomyłkę 21-letnia Rachela Grynszpanowa, przy mężu. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia przepłukał jej żołądek, usuwając grożące niebezpieczeństwo.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 16-go b. m.:

Rozgrywka Nagr. Jubileuszowej przedstawiała się interesująco ze względu na udział derbisty Madryta (+ 3 kg.), Fausta, Fergany oraz Falady. Zwyciężyła Fergana pod ż. Fomienko, bijąc o długość Fausta. Zwycięzca w Nagr. Derby Madryt zajął tylko trzecie miejsce, przypuszczać należy z powodu nazbyt forsownej jazdy. Zresztą nadwaga 3 kg. mogła zaważyć na szali. Wielce obiecujący Faust i tym razem zwycięstwa nie dobił się, aczkolwiek prowadzony ogledniej mógł wygrać.

Gwałtowne przejście z ostatnich miejsc do przodujących koni, wyczerpało syna King's Idlera przedwcześnie. Źrebiec ten pomimo dużego rzutu (około 29 i pół s.), stoczył walkę na linji prostej z Ferganą, czem stwierdził, że jest koniem dobrej klasy.

Nagr. im. XIV pułku Ułanów Jazłowieckich wygrała Menzalaric bijąc swobodnie Galante. Trzecia Arrow (+ 2 kg.). Gorąco. Tor lekki. Publiczności dużo.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Gereza K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Szyszkowski), 2) Hermoza. 3) Harakiri. Wyc. Guardi, Aścia, Mah Yongg. Czas 2.23 o łeb. Tot. 57 zł.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Czart, M. Bersona (ż. Pasternak), 2) May Rosc, 3) Florestan i Flamingo łeb w łeb. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 40—17—18.

III. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Egmont, K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko). 2) Etyl, 3) Armagnac. Wyc. Resonnance, Fanfara II, Zulus, Flamingo, Flibustier. Czas 1.41 i pół o łeb. Tot. 18.

IV. Nagr. im. XIV pułku Uł. Jazłowieckich 10.000 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Menzalaric, M. Róga (ż. Pasternak), 2) Galante, 3) Arrow, 4) Miss Mistinguett, 5) Ma Jalousie. Wyc. Hora. Czas 1.40 o 3 dł. Tot. 26—16—14.

V. Nagr. Jubileuszowa 30.000 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Fergana, H. ks. Lubomirskiego (ż. Fomienko), 2) Faust, B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 3) Madryt, 4) Colombo, 5) Fałada, 6) Vedette. 7) Szeryf, 8) Colonel. 9) Latawiec. Wyc. Fanfara, Ghazi. Czas 2.37 o 1 dł. Tot. 57—16—12—15.

VI. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Monsieur de Camors, B. Yellow (chł. Kamar), 2) Fasoda, 3) Diana II, 4) Batiliana, 5) Buława, 6) Iwan II, 7) Effigie Royale. Czas 1.43 o 1 dł. Tot. 269—35—12—15.

VII. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Resonnance, 3) Ghazi, 4) Ibanez. Wyc. Figaro, Zbir, Cyklon II. Czas 2.16 o 1 dł. Tot. 27—16—26 zł.

DZISIEJSZE ZAPISY

I. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Wnuczka, Sceptr, Budnego; Ferezja, Rogowskiego; Charming, Verkay'a; Aurelius, Dzierzbickiego; Con Amore, Przyłęckiego.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1300 mtr.: Tout en Haut, Rómmla; Allier, Andersa; Saperlot, Przyłęckiego; Fabiola, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Dziryt, Dzierzbickiego.

III. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: Florida, II, B. Szwejcera; Halma, Plisowskiego; Moja Miła, I pł. Szwoleżerów; Maur, Ktery Szepietów; Dzik, Dzierzbickiego; Dzida, Dzierzbickiego; Hora, Lubicz.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Rista, B. Szwejcera; Fantomas, H. Ks. Lubomirskiego; Aurora II, Zakrzeńskiego; Guardi, Hessena; Saperlot, Przyłęckiego; Estramadura, Topór; May Rose, Ktery Szepietów.

V. Nagr. 4.000 zł. Płoty. Handicap. Dyst. 2800 mtr.: Zygfryd — 68, Zakrzeńskiego; Demagog — 74 i pół, Stokowskiego; Alfa III—67, Topór; St. Bronchit — 71, Bronikowskiego; Tędy Sięd — 67, Łuczaka; Jemioła II — 71, I p. Ul. Krechow.; Too Good — 74, Harlanda i Pieczyńskiego; Bina II — 61, Róga.

VI. Nagr. 4.000 zł. Hdcp. Dyst. 1600 mtr.: Fanfara — 55 i pół, B. Szwejcera; Bohun II — 60 i pół, Hr. Alvenslebena; Haga II—52, Babeckich; Half Teddy — 59, Dydyńskiego; Bascule — 59, Hr. Morstina; Tabu II — 51, Hrabiego Zamoyskiego i M. Radwana; Fanfara II — 54, Ktery Szepietów; Already — 56 i pół, 17 płk. Ułanów.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: Acan, Bar. Kronenberga; Haga, Babeckich; Hulanka I pł. Szwoleżerów; Aksamitna Polmoodie, Zakrzeńskiego; Scarlet Pimpernel, Nakło; Centaur, Bersona; Hora, Lubicz.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: Hiacynt, Plisowskiego; Balsamina, Hr. Morstina; Grangarda, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Maur, Ktery Szepietów; Erna, Grzybowskiego; Jutrzenka II, Grzybowskiego; Czataldża, I pł. Uł. Krechow.

Początek o godz. 4-ej po poł.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś we wtorek egzotyczna, ciesząca się stałem powodzeniem, opera „Lakme" z udziałem pp. Bandrowskiej-Turskiej, Bregy'ego i Mossoczego. Dyryguje p. Rudnicki.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI daje pełną humoru krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony" której powodzenie jest niebywałe. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i zespół na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Kurnakowiczem i Orwidem.

TEATR POLSKI daje dziś i jutro komedję polityczną Bernarda Shawa p. t. „Wielki kram" w dekoracjach Frycza oraz wykonaniu licznego zespołu w osobach pp. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, Marji Przybyłko-Potockiej, Samborskiego, Buszyńskiego, Dominiaka, Drabikówny, Dziewońskiego, Frietschego, Krzewińskiego, Kuniny, Małkowskiego, Modrzewskiej, Sulimy i Szuberta.

TEATR MAŁY daje dziś „Ładną historję", przeniesioną w pełni największego powodzenia z teatru Polskiego.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Już czas odnowić przedpłatę „Polski" na III kwartał lub miesiąc lipiec.
Niech każdy nietylko sam odnowi przedpłatę, ale zjedna choć jednego nowego abonenta.
W jaki sposób najłatwiej zamówić gazetę?

Prosimy niżej umieszczone kwity wyciąć i oddać wraz z pieniędzmi w najbliższym urzędzie pocztowym lub wpuścić do skrzynki pocztowej, a listonosz zgłosi się sam po pieniądze. Następnie doręczą pocztą dziennik przez cały okres czasu, na który się gazetę zamówiło.

Kwit do zamówienia gazety na III kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	**III kwartał**	**13,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na miesiąc lipiec.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik **„Polska"**	**Warszawa**	miesiąc **lipiec**	**4,50**

....
Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).